

Danuta Adamczyk

## *Europejska promocja Polski i polskiej literatury w przekładach w początku XX wieku*

Przez cały okres niewoli narodowej różne środowiska polskich emigracji popowstaniowych podejmowały działalność propagandowo-informacyjną, wydając tytuły prasowe w językach krajów pobytu, zamieszczając artykuły w prasie, nawiązując kontakty z europejskimi środowiskami politycznymi i opiniotwórczymi, starając się zainteresować je sytuacją na ziemiach polskich pod zaborami<sup>1</sup>. Pod koniec XIX wieku podejmowały je również grupy „nowej” emigracji politycznej<sup>2</sup>, prowadząc działalność prasowo-wydawniczą, wydając biuletyny informacyjne w obcych językach, dostarczając kręgom zachodnioeuropejskich elit politycznych informacji o życiu politycznym w poszczególnych zaborach.

Zarówno środowiska emigracji popowstaniowych, jak i utrzymujące poza granicami ziem polskich swoje ośrodki informacji grupy „nowej” politycznej emigracji starały się promować<sup>3</sup> polską literaturę w przekładach. Miały bowiem świadomość, że stanowi ona świadectwo kultury narodu, jego siły i aspiracji,

---

<sup>1</sup> Działalność informacyjno-propagandową prowadziła m.in. Wielka Emigracja, zob. L. G a - l o n , *Z życia Polaków we Francji. Rzut oka na 50-letnie koleje Towarzystwa Historyczno-literackiego w Paryżu 1832-1882*, Paryż 1883; S. K a l e m b a , *Czasopiśmiennictwo emigracji popowstaniowych XIX wieku*, [w:] *Historia prasy polskiej*, t. 1, *Prasa polska w latach 1661-1864*, Warszawa 1976, s. 272-335; O działalności wydawniczej i prasowej pisali też m.in. A. K ł o s s o w s k i , *Na obczyźnie. Ludzie polskiej książki*, Warszawa 1984; F. Z i e j k a , *Paryż młodopolski*, Warszawa 1993.

<sup>2</sup> Polscy socjaliści na emigracji w końcu XIX i pocz. XX wieku wydawali w języku francuskim przegląd informacji o sytuacji ruchu socjalistycznego na ziemiach polskich – „Bulletin Officiel du Parti Socialiste”. Zob: D. A d a m c z y k , *Instytucje wydawnicze Polskiej Partii Socjalistycznej 1892/93-1948*, Kielce 1997, s. 67.

<sup>3</sup> Promocja książki „jest wszechstronnym działaniem skierowanym na optymalizację warunków wytwarzania, rozpowszechniania i konsumowania książek oraz maksymalnego zaspokojenia potrzeb czytelniczych...” R. C y b u l s k i , *Książka współczesna*, Warszawa 1986, s. 300.

informuje o jego żywotności i aktywności, o tym, że dany naród żyje, że jest świadomy swej narodowej i kulturowej tożsamości, co w przypadku pozbawionego państwowości narodu polskiego było szczególnie ważne.

Wszelkie działania podejmowane przez środowiska emigracyjne na rzecz promocji spraw polskich w Europie miały charakter okazjonalny, sporadyczny i ograniczony. Brakowało szerokiej zorganizowanej, systematycznej i aktualnej informacji o sytuacji na ziemiach polskich pod zaborami, docierającej do społeczeństw europejskich.

Pod koniec XIX i na początku XX wieku działalność promocyjna środowisk emigracyjnych ulegała stopniowemu ograniczeniu. Zaczynało brakować sił i środków. Polacy jako naród zostali zepchnięci na margines zainteresowań Europy. Nawet państwa tradycyjnie Polakom życzliwe, jak Francja czy Włochy, straciły zainteresowanie dla spraw polskich. Dokonała tego wieloletnia niewola narodowa; przebrzmiały echa walk „za waszą i naszą wolność”, państwa europejskie przychylnie sprawom polskim powchodziły w sojusze z państwami zaborczymi, te ostatnie zaś, w swoim dobrze pojętym interesie tworzyły skuteczne bariery dla informacji o życiu politycznym, społecznym i kulturalnym na ziemiach polskich.

Maciej Loreta, historyk, uczeń Szymona Askenazego, badacz stosunków polsko-watykańskich, tak o nieznajomości spraw polskich we Włoszech pisał do Stefana Żeromskiego w 1913 roku:

... ignorancja, na punkcie sprawy polskiej czasami straszliwa. Albo się o nas zgoła nie wie, albo jak najnieprzychylniej, jak najgorzej. Odarto nas ze wszystkiego. Najsmutniej, żeśmy pozwalali, by nas odzierano z dobrego imienia, z honoru. We Włoszech lat osiemdziesiątych mieliśmy pośród starszej generacji wielu przyjaciół i gorących zwolenników. Potem tradycja się urwała. Przyszło pokolenie nowe, które na ogół bardzo słabe ma o nas wyobrażenie. Potrzeba zatem dawną nić nawiązać i szerzyć znajomość naszych spraw w młodszej generacji<sup>4</sup>.

Świadomość takiego stanu rzeczy zmobilizowała w początkach XX wieku polskie elity intelektualne i polityczne do podejmowania działań mających zwrócić uwagę Europy na sprawy polskie. Pojawiły się dojrzałe, nowoczesne, zinstytucjonalizowane formy promocji spraw polskich oraz polskiej kultury i literatury. Zmianom uległa geografia owych inicjatyw. Wyszły one z terenów tych ziem polskich, które cieszyły się największymi swobodami politycznymi – z Galicji. Zaangażowały się w nią ośrodki propagandy dwóch największych i najaktyw-

<sup>4</sup> Prywatne zbiory Moniki Żeromskiej, Archiwum S. Żeromskiego w Konstancinie, List M. Loreta do S. Żeromskiego z dnia 27 maja 1913 roku. Zob. też: F. Z i e j k a, *Paryż młodopolski...*, s. 122.

niejszych ugrupowań politycznych, jakimi były Narodowa Demokracja i Polska Partia Socjalistyczna (jej odłami niepodległościowy). Ze strony Narodowej Demokracji była to galicyjska Rada Narodowa<sup>5</sup>, ze strony Polskiej Partii Socjalistycznej jej wydawnictwo Spółka Nakładowa „Książka” w Krakowie<sup>6</sup>.

Mimo bogatej literatury podejmującej problematykę promocji „sprawy polskiej”, polskiej kultury i literatury na Zachodzie pozostaje jeszcze wiele spraw nieznanych, które odkrywamy w miarę pojawiania się nowych źródeł. Tak jest w przypadku tego artykułu, którego autorka zainspirowana ujawnieniem się nieznanej korespondencji Kazimierza Woźnickiego i Macieja Loreta, pochodzącej ze zbiorów Archiwum S. Żeromskiego w Konstancinie, uczyniła ją przedmiotem niniejszych rozważań. Do dotychczasowej wiedzy korespondencja ta wnosi pewne nowe fakty, które pozwalają ją poszerzyć i uzupełnić<sup>7</sup>.

Inicjatywa zorganizowania instytucji informacyjno-propagandowej spraw polskich w Europie Zachodniej wyszła w 1905 roku od profesora Uniwersytetu Lwowskiego, znakomitego historyka Szymona Askenazego. Złożył on, popularnemu w środowisku polskiej emigracji w Paryżu, Kazimierzowi Woźnickiemu ofertę utworzenia w Paryżu prywatnej, niezależnej placówki informacyjnej, biura prasowego dostarczającego prasie europejskiej informacji o Polsce.

Kiedy dopracowano szczegóły organizacyjne i placówka miała podjąć działalność, K. Woźnicki podzielił się tą informacją ze Stanisławem Strońskim, działaczem Narodowej Demokracji. Poprzez Strońskiego informacja dotarła do Lwowa do utworzonej w końcu 1906 roku Galicyjskiej Rady Narodowej, która przejęła w połowie 1907 roku paryskie biuro prasowe, przekształcając je w oficjalną pol-

---

<sup>5</sup> Galicyjska Rada Narodowa we Lwowie stanowiła komitet wyborczy Koła Polskiego łączący pod hasłem jedności narodowej stronnictwa prawicowe. Dominowała w niej Narodowa Demokracja. Po wyborach w 1906 roku została przekształcona w „organ kierujący pracą narodową”. Zob. M. B o b r z y ń s k i, *Z moich pamiętników*, Wrocław-Kraków 1957, s. 133.

<sup>6</sup> Sp. Nakładowa „Książka” (1904–1914) w Krakowie była wydawnictwem Polskiej Partii Socjalistycznej. Zob. D. A d a m c z y k, *Wydawnicza i kulturotwórcza działalność Sp. Nakł. „Książka” (1904–1914). Z dziejów legalnych wydawnictw PPS*, Kraków-Warszawa 1988.

<sup>7</sup> W tym miejscu pozwolę sobie podziękować profesorowi Zdzisławowi J. Adamczykowi za udostępnienie mi nieznanych listów M. Loreta i K. Woźnickiego.

Źródłem do badań są głównie niepublikowane listy organizatorów i animatorów działań promocyjnych K. Woźnickiego, M. Loreta i B. A. Jędrzejewskiego do S. Żeromskiego z lat 1912–1913, znajdujące się w Archiwum S. Żeromskiego w Konstancinie; korespondencja S. Żeromskiego z żoną Oktawią i synem Adamem ze zbiorów Biblioteki Narodowej; M. B o b r z y ń s k i e g o *Z moich pamiętników* (Wrocław-Kraków 1957). Wiele wniosły do artykułu publikacje F. Z i e j k i *Paryż młodopolski* (Warszawa 1993) i A. K ł o s s o w s k i e g o *Na obczyźnie. Ludzie polskiej książki* (Warszawa 1984) oraz monografia autorki dotycząca Spółki Nakładowej „Książka”, pt. *Wydawnicza i kulturotwórcza działalność Sp. Nakł. „Książka”. Z dziejów wydawnictw PPS* (Warszawa-Kraków 1988).

ską instytucję informacyjną – Agence Polonaise de Presse. Usytuowano ją przy rue de Rennés 45. Prowadzenie agencji powierzono K. Woźnickiemu<sup>8</sup>.

W 1911 roku Galicyjska Rada Narodowa zorganizowała podobną placówkę – Agenzia Polacca di Stampa w Rzymie przy via Emilia 81, której prowadzenie powierzono, wymienionemu już wcześniej, Maciejowi Loretowi<sup>9</sup>.

Tego typu agencję utworzono też w Warszawie, ale już o nielegalnym charakterze, którą prowadził redaktor „Biblioteki Warszawskiej” Władysław Jabłonowski i redaktor „Przeglądu Katolickiego” ksiądz Jan Gnatowski. Nie musimy dodawać, że Rada Narodowa finansowała te wszystkie placówki<sup>10</sup>. Zadaniem dwóch pierwszych agencji było przygotowanie nadsyłanych przez Galicyjską Radę Narodową materiałów informacyjnych o życiu politycznym, społecznym, kulturalnym na ziemiach polskich dla prasy innych krajów europejskich. Warszawskie biuro nadsyłało natomiast informacje z zaboru rosyjskiego do Galicyjskiej Rady Narodowej, skąd trafiały dalej.

Rola agencji prasowych nie ograniczała się tylko do przygotowania informacji. Miały pozyskiwać dla spraw polskich międzynarodową opinię publiczną a nawiązując kontakty ze środowiskami politycznymi, naukowymi, literackimi, zjednywać sprzymierzeńców w obronie „sprawy i imienia polskiego”<sup>11</sup>.

O funkcjonowaniu rzymskiej agencji, organizowanej przez nią pracy, kontaktach z prasą dostarcza nam informacji korespondencja M. Loreta ze Stefanem Żeromskim. Na podobnych zasadach prawdopodobnie funkcjonowała agencja w Paryżu.

M. Loret w liście z dnia 27 maja 1913 roku pisał:

Komunikat miesięczny drukowany rozsyłam w 1500 egzemplarzach osobistościom ze świata politycznego, naukowego, literackiego oraz dziennikarzom i ważniejszym pismom. Obok tego raz albo dwa razy w tygodniu komunikat pisany na maszynie do 20 najważniejszych dzienników o bieżących wypadkach politycznych<sup>12</sup>.

Najważniejszymi wydarzeniami politycznymi, na które chciano szczególnie zwrócić uwagę europejskiej opinii publicznej, były w omawianym okresie: wyłączenie w Poznańskim, włączenie Chełmszczyzny do Cesarstwa i przesładowania unitów na Podlasiu oraz położenie Kościoła Katolickiego w zaborze rosyjskim. „Sprawa chełmska” poruszona została w około 20 dziennikach

<sup>8</sup> Inf. za: F. Ziejka, *Paryż młodopolski...*, s. 97–99.

<sup>9</sup> Prywatne... Archiwum S. Żeromskiego... List M. Loreta z dnia 27 maja 1913 r.

<sup>10</sup> Inf. za: F. Ziejka, *Paryż młodopolski...*, s. 111–112.

<sup>11</sup> Prywatne... Archiwum S. Żeromskiego... List M. Loreta z dnia 27 maja 1913 r.

<sup>12</sup> Tamże.

i czasopismach, kwestia wyłączenia w Poznańskim – w przeszło 60<sup>13</sup> – – informował M. Loret w liście do S. Żeromskiego.

Starano się utrzymywać kontakty z prasą znajdującą się w dyspozycji różnych sił społecznych, co niejednokrotnie stanowiło utrudnienie w przedstawieniu skomplikowanych spraw polskich. Przy okazji trudności z wyjaśnieniem sytuacji Kościoła katolickiego w zaborze rosyjskim pisał M. Loret do S. Żeromskiego: „Dwoistość gruntu: prasa katolicka i Watykan - oraz prasa liberalna – niezmiernie utrudnia działalność. W obu dziedzinach należy mieć stosunki i szukać sprzymierzeńców - bez ściągnięcia na siebie uwagi i podejrzania”<sup>14</sup>.

Pomyślność realizacji działań promocyjnych wymagała od pracowników biur prasowych znajomości obyczajów panujących w redakcjach gazet i czasopism.

Na ogół redakcje swoim stałym współpracownikom płacą tu bardzo marnie [...]. Biuro nie może pretendować do honorariów za dostarczone prace, dobrze, że nie każą mu jeszcze dopłacać, choć i to się praktykuje

– informował M. Loret w liście z 27 listopada 1913 roku, żaląc się na stawiane żądania przez redakcje czasopism”:

„Rosegna Contemporanca” zobowiązała się np. drukować wszystko co jej dostarczę, ale w zamian Biuro zobowiązało się pozyskać dla niej 50 prenumeratorów. Jeśli ich nie pozyska, ma zapłacić prenumeratę, względnie dopłacić tyle, ilu prenumeratorów braknie z początkiem 1914 r. Dotychczas mam za ledwie 10. Niepodobna inaczej forsować na tutejszym gruncie i w ogóle wszędzie spraw politycznych<sup>15</sup>.

Agencję prasową w Rzymie M. Loret prowadził sam. Bardziej komfortową sytuację miała agencja paryska, wokół której skupiała się grupa polonofilów, ludzi kultury, m.in. tłumacz i filolog Paul Cazin, dziennikarz i krytyk Victor Niçaise, wydawcy Ary i Marius Leblondowie. Ułatwiali oni K. Woźnickiemu kontakty z prasą francuską artykułami o Polsce, jej kulturze, tłumaczeniami z polskiej literatury zamieszczanymi w niej, tworzyli sprzyjający klimat wokół spraw polskich<sup>16</sup>.

Ale i M. Loret starał się pozyskać dla swojej działalności zwolenników i współpracowników spośród społeczeństwa włoskiego i polskiej emigracji. „W całym szeregu miast włoskich posiada Biuro przyjaciół sprawy polskiej, o których trzeba się było dowiadywać i mozolnie wyszukiwać”<sup>17</sup> informował S. Żeromskiego w jednym z listów.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Inf. za: F. Z i e j k a, *Paryż młodopolski...*, s. 122–124.

<sup>17</sup> Prywatne... Archiwum S. Żeromskiego... List M. Loreta z dnia 27 maja 1913 r.

Z tego samego źródła wiadomo, że z Loretem współpracował znakomity historyk sztuki, tłumacz, publicysta, profesor Zygmunt Kulczycki<sup>18</sup>. Starał się też Loret o nawiązanie kontaktów, za pośrednictwem S. Żeromskiego, ze znanym działaczem PPS Tytusem Filipowiczem. „Czy p. Filipowicz stale mieszka we Florencji? – pytał S. Żeromskiego w liście, dodając – Przysłałbym na jego ręce komunikaty i wydawnictwa Biura dla dalszego rozszerzenia pomiędzy Włochami i w prasie florenckiej”<sup>19</sup>.

Nie przeszkadzał Loretowi w tym pozyskiwaniu współpracowników fakt, że Filipowicz należał do innego obozu politycznego. Wydaje się, a potwierdzają to też i inne przykłady, że w istniejącej sytuacji interes narodowy brał górę nad podziałami politycznymi, pozwalając ludziom z różnych stron sceny politycznej na wspólne działania.

Poza kontaktami z prasą i zamieszczaniem w niej informacji o kraju obie placówki podejmowały także inne działania promocyjne, np. przygotowując wydania publikacji o charakterze informacyjnym i opiniotwórczym. W 1908 roku Rada Narodowa sfinansowała wydanie w Paryżu publikacji *Pruss et Pologne*, zawierającej wypowiedź europejskich intelektualistów na odezwę H. Sienkiewicza w sprawie pruskiej ustawy uwłaszczeniowej. Paryska agencja prasowa przygotowywała też inną książkę o Polsce pt. *La Pologne aujourd'hui*<sup>20</sup>.

Również M. Loret planował wydanie publikacji informacyjnej o Polsce. W tym celu zamierzał zabrać do kraju włoskiego dziennikarza U. L. Morichiniego, który miał zbierać materiały do książki i jednocześnie przesyłać do włoskiej prasy korespondencję z Polski. Dzieląc się ze S. Żeromskim tymi planami, pisał Loret:

1 czerwca wyjeżdżam do Polski na 6 tygodni, a ze mną jeden z dziennikarzy włoskich, niejaki pan U. L. Morichini, który po powrocie ma napisać książkę (wrażenia z podróży do Polski) i nadesłać [...] do pism tutejszych szereg korespondencji<sup>21</sup>.

Celem zwrócenia uwagi społeczności europejskiej na sprawy polskie wykorzystywano też np. jubileusze znanych osobistości z polskiej kultury, nauki czy literatury, a także „okrągłe rocznice” wydarzeń historycznych. Organizowano wówczas uroczyste obchody, zamieszczano w prasie okolicznościowe artykuły, gdzie starano się eksponować polsko-europejskie związki, tak częste zwłaszcza w przypadku rocznic historycznych<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże. List M. Loreta z dnia 26 listopada 1913 r.

<sup>20</sup> F. Z i e j k a, *Paryż młodopolski...*, s. 103–115.

<sup>21</sup> Prywatne... Archiwum S. Żeromskiego... List M. Loreta z dnia 27 maja 1913 r.

<sup>22</sup> F. Z i e j k a. *Paryż młodopolski...*, s. 116–121.

Egzemplifikacją takich działań może być wykorzystanie przez M. Loreta przy okazji organizowanych obchodów 50 rocznicy powstania styczniowego uczestnictwa w nim grupy garibaldczyków pod dowództwem Francesca Nulla. Z listu Loreta do S. Żeromskiego można by sądzić, że to „włoski epizod” zdominował owe obchody, przypominając Włochom polsko-włoskie tradycje walk o wolność. Sprawa owych tradycji była też tematem odczytu wspomnianego już profesora Z. Kulczyckiego i książki pióra Giuseppe Locatalli-Milesi pt. *La Spedizione di Francesco Nullo in Polonia 1863* (Rzym 1913), do której obszerną przedmowę napisał S. Żeromski. Przedmowa ta w formie obszernego szkicu, w przekładzie profesora Z. Kulczyckiego została zamieszczona w grudniu 1913 roku w ekskluzywnym periodyku włoskim „Eloquenza” i dzienniku „Giornale d’Italia” oraz innych pismach. Ukazała się też jako odrębna publikacja pt. *Un Eroe Italiano in Polonia: Francesco Nullo* w 1913 r. w *Cittá di Castella*<sup>23</sup>.

Biura prasowe początkowo miały charakter polityczny, szybko jednak przekształcały się w instytucje kulturalno-polityczne, kładąc zasługi w promowaniu polskiej kultury i literatury w przekładach.

Przy paryskim biurze prasowym z inicjatywy K. Woźnickiego i Antoniego Potockiego oraz grupy wymienionych wcześniej francuskich przyjaciół Polski zorganizowano towarzystwo kulturalne pod nazwą Komitet Francusko-Polski, którego jednym z członków była galicyjska Rada Narodowa<sup>24</sup>. Zadaniem komitetu było prowadzenie działań na rzecz zbliżenia polsko-francuskiego, podejmowania inicjatyw kulturalnych, w tym promujących literaturę polską. Jedną z inicjatyw było przygotowanie przez członków krakowskiej Akademii Umiejętności podręczników historii, literatury i ustroju Polski, które, przełożone na język francuski, zapoznawały francuskich czytelników z polską kulturą i literaturą.

Innym przedsięwzięciem było przygotowanie narodowej serii wydawniczej „L’Oeuvre Litteraire Polonaise” przez grupę inicjatywną wyłonioną z członków Komitetu. Grupa ta, z Fortunatem Strońskim, Paulem Cazinem i Victorem Niçaisem, ustaliła zasięg merytoryczny serii, wybrała tytuły do przekładu i określiła zasady jej finansowania i rozprowadzania. Do przekładu wytypowano najwybitniejsze utwory z literatury staropolskiej, takie jak: *Żywot człowieka poczciwego* – Mikołaja Reja, *Kazania sejmowe* – Piotra Skargi, *Pamiętniki* – Jana Chryzostoma Paska i *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki* – Ignacego Krasickiego. Seria

---

<sup>23</sup> Prywatne... Archiwum S. Żeromskiego... List M. Loreta z dnia 26 listopada 1913 roku. Zob. też S. Ż e r o m s k i. *Kalendarz życia i twórczości*, oprac. S. Eile i S. Kasztelowicz, Kraków 1967, s. 320.

<sup>24</sup> Jako członek Komitetu Rada Narodowa mogła oficjalnie wspierać finansowo jego działalność, przekazując pieniądze do Francji.

miała być finansowana ze składek społecznych, a rozprowadzana drogą subskrypcji<sup>25</sup>. Zarówno projekt serii jako formy wydawniczej, jak i dobór tytułów do przekładu okazały się mocno kontrowersyjne i wywołały w polskich środowiskach opiniotwórczych w kraju i na emigracji żywą dyskusję<sup>26</sup>.

Woźnicki, który był animatorem tego przedsięwzięcia, bronił koncepcji, tłumaczył i wyjaśniał jej zasadność. W liście do S. Żeromskiego ujawniał dalsze plany rozwoju tej inicjatywy przekładowej, pisząc:

... tłumaczmy, a raczej Cazin tłumaczy. *Pamiętniki* Paska tłum[aczy], tak samo i *Kazania sejmowe* (już przełożone) mają być wydane w roku 1912. [...] Na razie mamy zamiar [...] ogłaszać przekłady pisarzy dawnych, pisarzy z epoki romantycznej ostawiając na później...<sup>27</sup>.

Seria „L'Oeuvre Litteraire Polonaise” rozbudziła w środowisku przebywających wówczas w Paryżu polskich literatów nadzieję także na podobną serię przekładów z literatury współczesnej. Zwłaszcza, że już na początku 1911 roku takiej próby promocji przekładów polskiej literatury współczesnej podjęło się krakowskie wydawnictwo Polskiej Partii Socjalistycznej – Spółka Nakładowa „Książka”, jednak w końcu 1911 roku wiadomo było, że podjęta przez nie inicjatywa nie zostanie zrealizowana w założonym terminie<sup>28</sup>.

W latach 1910–1911 przebywała w Paryżu grupa literatów, ludzi kultury i polityki powiązanych z PPS i jej wydawnictwem Spółką Nakładową „Książka”, a wśród nich Stefan Żeromski, Waław Sieroszewski, Andrzej Strug, Ksawery Prauss, Michał Sokolnicki. Biorąc udział w życiu polskiej kolonii w Paryżu, byli doskonale zorientowani w działalności politycznej „konkurencji”. Wówczas to powstał projekt wydawania przekładów z polskiej literatury współczesnej.

Żeby nadać inicjatywie formę zorganizowaną, zainteresowano nią dyrektora Spółki Nakładowej „Książka” – Bolesława Antoniego Jędrzejewskiego, a jednocześnie scedowano na niego i „Książkę” wszystkie problemy z tym związane. Entuzjastycznie odniósł się do tego pomysłu B. A. Jędrzejewski, zwłaszcza że w tym samym czasie podejmował podobne przedsięwzięcie w Rosji<sup>29</sup>. Liczył, że te dwie inicjatywy przekładowe utrwalały pozycję wydaw-

<sup>25</sup> Do wybuchu I wojny światowej nie udało się zrealizować tej inicjatywy. Zob. też: F. Z i e j k a , *Paryż młodopolski...*, s. 122–124.

<sup>26</sup> Tamże, s. 125–131.

<sup>27</sup> Prywatne... Archiwum S. Żeromskiego... List K. Woźnickiego do S. Żeromskiego z dnia 5 listopada 1911 r.

<sup>28</sup> D. A d a m c z y k , *Wydawnicza i kulturotwórcza działalność Sp. Nakł. „Książka” 1904–1914. Z dziejów wydawnictw PPS*, Warszawa-Kraków 1988, s. 83–87.

<sup>29</sup> Autorka przygotowuje artykuł o tej inicjatywie.



nictwa w świecie literackim. W maju 1911 roku przybył do Paryża i nawiązał kontakty z paryską agencją literacką Leona Bernsteina „Action Litteraire” prowadzącą pośrednictwo między autorami a firmami wydawniczymi. Zawarł z nią umowę, na mocy której dostarczone przez Spółkę Nakładową „Książka” przekłady agencja miała umieszczać we francuskich wydawnictwach oraz organizować ich dystrybucję.

Także w Paryżu w mieszkaniu Ksawerego Praussa odbyło się zebranie organizacyjne, na którym B. A. Jędrzejowski przedstawił zainteresowanym kontrakt z Bernsteinem i zapadły dalsze ustalenia<sup>30</sup>. Spółka Nakł. „Książka” zobowiązała się do przygotowania kanonu tytułów do przekładów, zapewnienia tłumaczy i regulowania spraw finansowych. Od strony formalnej przedsięwzięcie miało przybrać formę serii. Jako pierwsze miały ukazać się tłumaczenia książek trzech autorów: S. Żeromskiego, A. Struga, i W. Sieroszewskiego<sup>31</sup>. Debiut na francuskim rynku wydawniczym przewidywano na jesień 1911 roku. Już na początku pojawiły się kłopoty z ustaleniem tytułów do przekładów. S. Żeromski np. proponował przekład *Dumy o hetmanie*, na co nie chciał przystać B. A. Jędrzejowski, mając świadomość, że utwór nie znajdzie odbiorców we Francji.

Co do [...] *Dumy o Hetmanie*, to [...] może się mylę, ale zdaje mi się, że *Duma na pierwszy ogień* dla Francuzów byłaby mniej odpowiednia. Naturalnie z czasem – gdy ci poznają Sz. Pana z innych utworów – rzecz się zmieni, ale na razie obawiam się, że znaleźć nakładcę i nabywców we Francji byłoby *Dumie* trudno...”<sup>32</sup>

– perswadował Jędrzejowski Stefanowi Żeromskiemu w liście z dnia 20 czerwca 1911 roku, usiłując przekonać pisarza, żeby zrezygnował z projektu. Ustalono wówczas, że najodpowiedniejszym utworem do przekładu będą *Dzieje grzechu* – „[...] właśnie *Dzieje grzechu* po francusku są – powtarzam – najmniej ryzykownym interesem z całego przedsięwzięcia”<sup>33</sup> – pisał B. A. Jędrzejowski.

Pojawiły się kłopoty z tłumaczami. Utwory A. Struga i W. Sieroszewskiego miała tłumaczyć kandydatka Bernsteina – Maud Durel – „[...] p. Durelowa robi tom Struga i Sirki”<sup>34</sup> – informował Jędrzejowski S. Żeromskiego. Natomiast

<sup>30</sup> W liście z maja 1911 roku pisał B. A. Jędrzejowski do S. Żeromskiego, zapraszając go do K. Praussa, u którego zatrzymał się podczas pobytu w Paryżu: „Bądźcie łaskawoż przyjść jutro – w piątek – o godz. 10 rano do Praussów na zebranie, na którym m. innymi przedstawię gotowy brulion - projekt umowy z naszym litwakiem, dziś z nim spisywałem różne punkta. Archiwum...”

<sup>31</sup> D. A d a m c z y k, *Wydawnicza...*, s. 85.

<sup>32</sup> Prywatne... Archiwum S. Żeromskiego... List B. A. Jędrzejowskiego do S. Żeromskiego z dnia 20 czerwca 1911 r.

<sup>33</sup> Tamże. ... List B. A. Jędrzejowskiego do S. Żeromskiego z dnia 26 czerwca 1911 r.

<sup>34</sup> Tamże. List z dnia 30 czerwca 1911 r.

S. Żeromski nie potrafił zdecydować się na tłumacza, co znacznie opóźniało proces przygotowania utworu do druku. Prowadzono jednocześnie rozmowy z mieszkającymi w Paryżu – literatką Marią Szeligą i tłumaczką Marią Roszkowską oraz redaktorem „Miesięcznika Literacko-Artystycznego” Józefem Retingerem, o czym B. A. Jędrzejowski przypominał pisarzowi:

[...] Retinger – redaktor „Miesięcznika” – utrzymuje, że Sz. Pan upoważnił go do tłumaczenia na francuski właśnie – o ile mnie pamięć nie myli – *Dziejów grzechu*. [...] Poza tym mam [...] zapisane, że *Dzieje grzechu* rozpoczęła panna Roszkowska, przypuszczam, że wobec tego, co Sz. Pan pisze o p. Szelidze – jest informacją przestarzałą<sup>35</sup>.

Swoją kandydatkę proponował również L. Bernstein, o czym zawiadamiał S. Żeromskiego B. A. Jędrzejowski, pisząc:

Od Bernsteina otrzymaliśmy kartkę w sprawie *Dziejów grzechu*. Donosi, że jakaś znajoma „Qui connait le polonais et écrit admirablement le français”, a jest z zawodu dziennikarką – chce tłumaczyć *Dzieje grzechu*<sup>36</sup>.

W wyniku tych pertraktacji z tłumaczami wybór padł na Marię Szeligę, ale tu wynikły kłopoty z honorarium, którego tłumaczka zażądała przed podjęciem pracy, wbrew zwyczajom francuskim, tj. honorowania tłumaczy w miarę sprzedaży. B. A. Jędrzejowski początkowo nie chciał przystać na warunki M. Szeligi, w końcu jednak ustąpił, licząc, że przyspieszy to prace nad wydaniem książki<sup>37</sup>. Mimo tych ustępstw prace nad tłumaczeniami przeciągały się; ani M. Szeliga, ani M. Durel nie dotrzymały zobowiązań. Jędrzejowski informował:

Bieda jest tylko z opóźnieniami skryptów, dziś np. otrzymaliśmy także list od p. Durelowej (tłumaczki Struga i Sirki), która żąda wyznaczenia jej nowego terminu, bo choć zaczęła robotę – nie skończy jej na umówiony koniec b.m.<sup>38</sup>

Jesienno-zimowy termin debiutu z przekładami polskiej literatury na francuskim rynku wydawniczym uległ zwłoce. W rok 1912 Spółka Nakładowa „Książka” wkroczyła z kłopotami finansowymi, a jej dyrektor z nawrotem ciężkiej choroby. Wobec pojawiających się trudności B. A. Jędrzejowski wycofał się z projektu. Nie pozostawił jednak „swoich” autorów samych sobie z problemami przekładowymi. Padła wówczas obietnica wsparcia finansowego kwotą 1000 rubli przekładu innego utworu S. Żeromskiego – dalszej części *Urody życia*<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> Tamże. List z dnia 20 czerwca 1911 r.

<sup>36</sup> Tamże. List z dnia 18 sierpnia 1911 r.

<sup>37</sup> D. A d a m c z y k, *Wydawnicza...*, s. 86.

<sup>38</sup> Prywatne... Archiwum S. Żeromskiego... List B. A. Jędrzejowskiego do S. Żeromskiego z dnia 23 października 1911 r.

<sup>39</sup> F. Z i e j k a, *Paryż młodopolski...*, s. 212.

Załamaniem się francuskiej inicjatywy Spółki Nakładowej „Książka” spowodowało, że S. Żeromski zwrócił się do K. Woźnickiego z propozycją wydania przekładów z polskiej literatury współczesnej w ramach serii „L’Oeuvre Littéraire Polonais”. Prawdopodobnie nie on jeden, zaistnienie bowiem na francuskim rynku wydawniczym było dążeniem wielu polskich literatów niosącym za sobą sławę zagraniczną i pieniądze.

O ile B. A. Jędrzejowski z entuzjazmem odniósł się do autorskich inicjatyw, to K. Woźnicki był nastawiony sceptycznie, mając świadomość, że „sprawa z przekładami spólczesnymi jest trudniejsza, wartość i zalety ich bardziej podlegają dyskusji [...] a i trudności przekładowe są większe”<sup>40</sup>, jak wyjaśniał w liście do S. Żeromskiego. Natomiast we wcześniejszej części listu ujawniał zarówno obiektywne trudności organizacyjne, jak i brak kompetencji w przygotowaniu serii z literatury współczesnej, pisząc:

... cała organizacja pracy przekładowej, wydawniczej, reklamowej itp. dla pisarzy spólczesnych zupełnie być musi inna, niż dla pisarzy dawnych. Niestety, [...] sam prawie nie znam współczesnej literatury polskiej, nie znam także od lat z górá dziesięciu warunków krajowych i nie mam żadnych niemal stosunków ze światem literackim w Polsce...<sup>41</sup>.

Uległ jednak presji środowiska literackiego i zaproponował zawiązanie spółki autorskiej na wzór lwowskiego Towarzystwa Wydawniczego<sup>42</sup>.

W korespondencji ze S. Żeromskim, omawiając szczegóły organizacyjne, podawał symulacje dotyczące liczby członków i wysokości udziałów. Proponował 100 członków wnoszących udziały w wysokości 50 franków, co dawałoby sumę 5000 franków, które umożliwiłyby podjęcie działalności wydawniczej<sup>43</sup>. Wysuwał też projekty dotyczące miejsca druku, proponując polską drukarnię w Paryżu, dysponującą francuską czcionką, albo krakowską firmę Gebethnera i Spółki<sup>44</sup>.

Jednocześnie proponował pośrednictwo swoje i Komitetu Francusko-Polskiego w zorganizowaniu zebrania założycielskiego:

---

<sup>40</sup> Prywatne... Archiwum S. Żeromskiego... List K. Woźnickiego do S. Żeromskiego z dnia 5 listopada 1911 r.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie należało do Narodowej Demokracji, zob. D. A d a m c z y k , *Polskie społeczne placówki wydawnicze we Lwowie w dobie autonomii galicyjskiej*, wyd. 2, Kielce 1996, s. 222–248.

<sup>43</sup> Prywatne... Archiwum S. Żeromskiego... List K. Woźnickiego do S. Żeromskiego z dnia 5 listopada 1911 r.

<sup>44</sup> Tamże.

Dla pomówienia o szczegółach wykonania [...] projektu, dla ew. ukształtowania się jakiegoś komitetu pozwalam sobie zwołać prywatne zebranie [...] w lokalu Komitetu Francusko-Polskiego, na które ośmielam się zaprosić Wielce Szanownego Pana [...] pp. Gąsiorowskiego, Artura Górskiego, Bronisława Kozakiewicza, Artura Potockiego, Władysława Reymonta i Wł[adysława] Strzembosza”<sup>45</sup>.

I ta inicjatywa wydawania polskiej literatury współczesnej w przekładach nie wyszła poza sferę projektu. Natomiast kontakty z K. Woźnickim i środowiskiem skupionym wokół Komitetu zaowocowały nawiązaniem przez autorów znajomości z tłumaczami i publicystami, a także przełożyły się na artykuły w prasie francuskiej o polskich pisarzach i ich twórczości, jak i na przekłady drobnych czy większych utworów. Przykładem mogą być nawiązane przez S. Żeromskiego kontakty z Paulem Cazinem, który przełożył część *Urody życia* i opublikował je pt. *L' Ombre* w piśmie „La Vie”, zaś A. Potocki zamieścił tam artykuł o książce i jej autorze<sup>46</sup>.

Promocji polskiej literatury w przekładach podjął się też M. Loret, proponując autorom pośrednictwo w kontaktach z włoską prasą, tłumaczami i wydawcami. Wiele informacji dotyczących aktywności kierownika Biura Prasowego w Rzymie przynosi korespondencja M. Loreta ze S. Żeromskim:

... chcę z Szanownym panem pomówić – pisał w liście z 26 listopada 1913 roku – i zasięgnąć jego rady, a także przedyskutować wydanie we włoskim tłumaczeniu niektórych z dzieł Szanownego Pana. Sądzę, że uda mi się lepiej ulokować na tutejszym rynku literackim tłumaczenia dzieł Pańskich [...] dzięki jakim takim stosunkom jakie posiadam<sup>47</sup>.

Poza umieszczeniem we włoskiej prasie szkicu *Nullo*, czynił M. Loret zabiegi o druk *Wiernej rzeki*. „Proszę nie zgodzić [się] na ogłoszenie *Wiernej rzeki* w pierwszym lepszym dzienniku lub czasopiśmie, gdyż gotów jestem poczynić starania o „Giornale d'Italia” i o „Corriere della Sera”<sup>48</sup> – pisał do S. Żeromskiego. Druk jednak nie doszedł do skutku, wystąpiły jakieś kłopoty z przekładem, jak sądzić można z listu Loreta, który pisał:

Gdyby Szanowny Pan był się zwrócił do mnie przed wakacjami o tłumaczenie *Wiernej rzeki*, [...] tłumaczenie byłoby już gotowe, a wydawca zapewniony. Rzecz jasna i tłumaczenie dokonane by zostało bezpłatnie, a Szanownemu Panu zabezpieczone honorarium, wprawdzie śmiesznie niskie, ale w każdym razie lepsze, jak to, które zaproponowano p. Gromskiej<sup>49</sup>.

<sup>45</sup> F. Z i e j k a, *Paryż młodopolski...*, s. 214.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Prywatne... Archiwum S. Żeromskiego... List M. Loreta do S. Żeromskiego z dnia 26 listopada 1913 r.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Tamże.

Przekład *Wiernej rzeki* pt. *Fiume fedele* ukazał się dopiero w 1916 roku w Mediolanie, natomiast w 1915 roku w czasopiśmie „L'Eroica” opublikowano włoskie tłumaczenie opowiadania S. Żeromskiego *Do swego Boga* pt. *Verso il lovo Dio*. Przypuszczać możemy, że nie obyło się bez pomocy M. Loreta.

Wszystko wskazuje też na to, że M. Loret przyczynił się do wydania we Włoszech przekładu utworu Władysława Reymonta *Z ziemi chełmskiej*, przedstawiającego dramat unitów na Podlasiu. Ukazał się on w 1913 roku w Rzymie pt. *I missionari della frusta*. Jego wydanie zbiegło się z prowadzoną przez Loreta we włoskiej prasie działalnością informacyjną w tej sprawie, stąd mimo braku potwierdzeń w materiałach źródłowych, można sądzić, że nie był to jedynie zbieg okoliczności, ale celowe działanie.

Żadna z podejmowanych prób zorganizowanej działalności wydawniczej przekładów z polskiej literatury nie powiodła się. Ani organizatorzy, ani autorzy nie zdawali sobie sprawy z ogromu trudności natury organizacyjnej, ekonomicznej i merytorycznej. Brak było profesjonalnych tłumaczy, a niskie stawki honorariów nie zachęcały do podejmowania pracy nad większymi objętościowo pozycjami.

Najczęstszym miejscem promocji zarówno spraw polskich, jak i przekładów z polskiej literatury była nowoczesna prasa europejska. Na jej łamach zamieszczano artykuły informacyjne i publicystyczne. Tu ukazywały się też drobne utwory literackie lub fragmenty większych całości. Nie satysfakcjonowało to wprawdzie autorów, ale w ten sposób polska literatura docierała do znacznie szerszego odbiorcy niż miało to miejsce w przypadku książek. Wydawca nie ponosił finansowego ryzyka, nie było potrzeby dodatkowych form reklamy i propagandy. Czasem tylko druk utworu wspierało artykułem informującym czytelnika o autorze i innych jego utworach.

Doceniając społeczne inicjatywy zorganizowania pierwszych oficjalnych agencji prasowych poza granicami ziem polskich, trzeba przyznać, że wiele z tych inicjatyw promocyjnych miało charakter efemeryczny. Trudności natury ekonomicznej, spory w środowisku emigracyjnym, brak profesjonalnie przygotowanych ludzi, co szczególnie widoczne było w przypadku tłumaczy, trudności podejmowanych inicjatyw, których nie można było rozwiązywać tylko siłami społecznymi – wszystko to legło u podłoża niepowodzeń wielu cennych i ważnych działań.

*Danuta Adamczyk*

**European Promotion of Poland and Polish Literature  
In Translations in the Early 20th Century**

*Summary*

The article concerns the initiatives of organising the promotion of the Polish cause and Polish literature in translations by the political milieu of Austrian Galicia: national and socialist in the early 20th Century.